Cena egzemplarza 15 groszy.

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 93. | Chełmża, wtorek, dnia 23-go kwietnia 1929 r. | Rok II.

Czem jest Pomorze dla drobnego rolnika.

I.

Pod tym nagłówkiem zamieścił wojewoda pomorski, p. Wiktor Lamot w „Gospodarzu Polskim" ciekawy artykuł. który poniżej w całości podajemy:

„Nie ma już w najbardziej zapadłym kącie Polski człowieka, którýby nie wiedział o tem, jak zaciętą walkę toczą Niemcy, aby Pomorze od Polski oderwać, lub któryby nie słyszał, jak wielkim wysiłkiem rząd polski buduje nad polskiem morzem port polski, jak przy porcie tym powstaje w oczach niemal wielkie miasto, które parę lat zaledwie temu kilka tysięcy mieszkańców liczyło, a obecnie do liczby trzydziestu tysięcy sięga i niebawem ją zapewne podwoi.

Na przestrzeni kilkuset kilometrów gorączkowe trwają prace nad budową linji kolejowej, która zapewne już w roku przyszłym najważniejsze ośrodki kraju z morzem połączy.

Ale nie każdy może gospodarz, w ciężkim trudzie wydobywający z roli grosz na potrzeby domowe i podatki, zdaje sobie sprawę z tego, że ta wielka praca, której się tutaj na Pomorzu dokonywa, wielkie ma znaczenie także dla niego, drobnego rolnika z pod Lublina, z nad Sanu czy Bugu, z pod Kielc, czy z Krakowa.

— Skądże to? niejeden z czytelników z dziwiony zapyta.

— W jaki to sposób Pomorze i ten port polski mają ulżyć mojej ciężkiej doli, skoro nawet na oczy własne ujrzeć ich, być może, do końca życia nie zdołam, bo nie stać mnie na chłopa na dalekie podróże?

Ten jednak, co mniej chodził słuchać pięknego gadania na wiecach, ale za to uważnie w ciągu dziesięciu lat po wojnie rozglądał się, co i dlaczego na około niego się dzieje, ten wkrótce to wyrozumie.

Zauważyłeś już zapewne, czytelniku, że choć Polska rozległa jest i bogata, choć węgiel, żelazo sól, naftę i drzewo w kraju mamy, choć pola nasze przeważnie urodzajne są, a lud z dawna do pracy przywykły — bywają jednak lata, choć człek nie lenił się i wczesnym rankiem do pracy wstawał, że wszystkiego brakło, że poprostu nędza do chaty zaczynała zaglądać.

Albo ceny na zboże spadają tak, że plon z niezgorszego nawet gospodarstwa na przyodziewek i na podatki nie wystarczał, albo też po pół roku karmienia przychówka człowiek z goryczą spostrzegał, że praca jego i karma inwentarza na marne poszła, bo przy sprzedaży i pół ceny za to, co przychówek spasł, nie otrzymałeś. Pomstował też niejeden, rozsierdzony srodze i coraz to na nową partję obiecywał sobie głosować w nadziei, że jak nie ci, to tamci może temu zaradzą. Ale i to nie pomagało. Przyczyny były takie, których gadaniem zaradzić się nie dało i trzeba kilka lat ciężkiej pracy całego społeczeństwa, ażeby trud i znój rolnika nie szedł na marne. Mieliśmy zboże na sprzedaż, ale sprzedawaliśmy go w czasie najgorszym za bezcen, bo zaraz po zbiorach, a wywozić go musieliśmy przez obce państwa, wielkie ponosząc ciężary, które cenę dalej obniżały.

Mieliśmy trzody nazbyt, ale zamiast bić w kraju, przechować w chłodniach i w czasie dogodnym sprzedać, to było na składzie. Nasze masło i jaja nie mogły sobie dobrej opinji zagranicą wyrobić, bo była to najczęściej zbierania różnej jakości i gatunku, dobra do sprzedaży na straganie w małem miasteczku, ale nie do handlu wagonami z zagranicą.

A wszystko iść musiało kolejami państw sąsiednich, które zarobku też na tym towarze szukały, często też umyślnie robiąc nam trudności, aby konkurenta na rynki światowe nie dopuścić.

To też nie ma innej możności zapewnienia rolnikowi trwałego i korzystnego na jego produkty zbytu, jak tylko skierowanie ich drogą morską. Transport to o wiele tańszy, a okręt, raz załadowany, płynąć może do każdego kraju na świecie, nie płacąc po drodze ceł.

Morze to jest szeroki gościniec dla wszystkich naszych produktów, na gościńcu tym nie potrzebujemy się obawiać tych wszystkich rogatek, jakiemi się różne państwa na lądzie poprzedzielały. A w porcie nad tem polskiem morzem powstaną wielkie chłodnie, o budowę których już teraz rząd zabiega, aby Polska sprzedawała nie wtedy, gdy musi, ale gdy na rynku cena jest odpowiednia. To też Pomorze, dla ciebie, gospodarzu, z całej Polski, fundamentem jest dobrobytu i stanie się wkrótce jedyną prawdziwą ochroną przed stratą i wyzyskiem. A prócz tego jest to dzielnica, którą prawe serce polskie ukochać szczerze winno, bo od tysiąca lat wróg gwałtem i zdradą z niej tej zetrzeć imię polskie usiłował, ale lud polski jakby korzeniami w tę ziemię wrósł i wytrwał. A i niejednego się w tej walce wiekowej nauczył, co przyjechać zobaczyć sobie warto i za przykład sobie wziąć można.

Przedewszystkiem dużo wyżej stoi tutaj uprawa rolna i choć grunta średnio są lub nawet zgoła liche, to przecież średnia wydajność dużo jest większa w roli, niż w innych dzielnicach. Przeciętny plon z hektara wynosił na Pomorzu w roku 1927/28: pszenicy około 20 ctr. metr., żyta 15 i pół, jęczmienia przeszło 22, ziemniaków 138, a buraków 246 ctr. metr. Ale bo też na niespełna miljon mieszkańców Pomorza posiada 11 szkół rolniczych, a rodzice kształcą synów nie na urzędników, którzy później w dziurawych butach chodzą, ale ich do światłej pracy na roli przygotować się starają. Nawet w drobnych gospodarstwach mechaniczna uprawa roli stoi bardzo wysoko, a w każdem prawie gospodarstwie znajdą się pługi, brony, włóki, walce, kultywatory, radła i obsypniki, a nawet jednokonne pielniki i często siewniki rzędowe.

Dokończenie nastąpi.

Tajemnica bankowa przywrócona!

Warszawa, 21. 4. Dowiadujemy się, iż ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, nakazujące zaniechania urzędom skarbowym prowadzenia kontroli rachunków oszczędnościowych i wkładów bankowych, co przewidziane było w jednym z paragrafów (par. 5) o biurach informacyjnych.

Wobec zniesienia kontroli rachunków w bankach, należy przypuszczać, iż przedsiębiorstwa handlowe, które dla uniknięcia kontroli władz skarbowych posiadały konta w bankach gdańskich i zagranicznych, znów przeniosą swe konta do banków polskich. (Innemi słowy tajemnica bankowa zostanie przywrócona, czego sta'e domagał się „Przegląd Pom.", podnosząc z naciskiem żądanie to w jednym z artykułów wstępnych p. t. „Zaufanie podstawą dobrobytu i potęgi państwa").

Bolszewicy mają już dość obcych komunistów.

Moskwa, 21. 4. Na ostatniej sesji delegatów „Mopru" powzięto uchwałę charakterystyczną. Postanowiono mianowicie nie przyjmować komunistów obcych krajów skompromitowanych przez policję lub zasądzonych przez sąd z wyjątkiem tych, którzy skazani zostali lub grozi im kara ponad 8 lat więzienia. Uchwała motywowana jest ciężką sytuacją gospodarczą kraju. Napływ obcych elementów wzrasta coraz silniej z miesiąca na miesiąc z całego świata, przeważnie niezdolnych do pracy twórczej, co w znacznym stopniu pogarsza sytuację.

Wzmożona wydajność pracy w warsztatach kolejowych.

Z Warszawy donoszą: Wszystkie warstaty kolejowe przeprowadziły u siebie racjonalizację pracy, stosując w niej najnowsze naukowe metody. Naukowa organizacja pracy wprowadzona w warstatach kolejowych przyczynia się wielce do zwiększenia wydajności pracy tych warstatów, o czem świadczą zestawienia miesięczne, wykazujące stały wzrost tempa pracy, przez co naprawa parowozów i wagonów może być prowadzona znacznie szybciej niż dotychczas.

Czerwona armja nie chce walczyć z powstańcami na Kaukazie.

Konstantynopol, 21. 4. Według nadeszłych tu wiadomości, wzdłuż całego pogranicza sowiecko-tureckiego na terytorjum sowieckiem w okolicach Batum wybuchło postanie, którego powodem są wielkie ciężary podatkowe.

Władze sowieckie dla stłumienia powstania, wysłały oddziały armji czerwonej, które jednak odmówiły posłuszeństwa. Dlatego też wysłano wierne oddziały K.P.U. Do Batum przybył komisarz ludowy Eliana. Władze sowieckie zarządziły mobilizację wszystkich organizacyj komunistycznych.

Z kraju.

Bezrobocie na Śląsku zmniejsza się

W czasie od 4 do 10 kwietnia liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zmniejszyła się o 1025 osób i wynosi ogółem 22.000 bezrobotnych, w tem 1185 umysłowych. Zasiłki pobierało 13,940 bezrobotnych.

5 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stawał 21-letni Stanisław Wysocki, który w noc sylwestrową r. ub. w sali kina „Ilusion" w Strzemieszycach na zabawie tanecznej zamordował 20-letniego Edwarda Magierę, uderzając go w głowę bagnetem wyrwanym stojącemu obok żołnierzowi. Morderstwo wynikło na tle kłótni o tancerkę. Sąd skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Skazanie lekarzy.

Ciekawa sprawa toczyła się onegdaj przed sądem grodzkim w Sosnowcu. Na ławie oskarżonych zasiadło 5-ciu lekarzy, mianowicie doktorzy Faliński, Salz, Młyński, Melodysta i Licke, oskarżeni o to, że w nocy z 17 na 18 grudnia zeszłego roku żaden z nich nie chciał udzielić pomocy b. posterunkowemu policji państwowej Stanisławowi Kierkowskiemu, który dostał nagle krwiotoku płuc i po kilku godzinach nie otrzymawszy pomocy lekarskiej zmarł. W wyniku rozprawy trzech pierwszych z wymienionych lekarzy skazani zostali na grzywnę po 100 zł., względnie 2 tygodnie więzienia, zaś dr. Melodysta i dr. Licke zostali uniewinnieni.

Port lotniczy w Bielsku.

Komitet LOPP. w Bielsku rozwinął energiczną akcję celem jak najszybszego zrealizowania planu budowy portu lotniczego w Bielsku z uwagi na budowę takiego samego lotniska po stronie czeskiej w Morawskiej Ostrowie. Władze miejscowe popierają tę akcję.

3-letni zabójca.

Wstrząsający dramat rozegrał się w małej litewskiej wiosce Jaunsale. Mieszkanka tej wsi, Emilja Samulionis wyszła na chwilę z domu, zostawiając swe dzieci: trzyletniego Jasia, dwuletniego Piotra i trzymiesięczną Marysię, której dała kawałek chleba posypanego cukrem. Po wyjściu matki, najstarszy z rodzeństwa trzyletni Jaś chciał odebrać przysmak trzymiesięcznej siostrzyczce, a gdy ta zaczęła płakać, uderzył ją kijem po głowie. Powróciwszy do domu matka zastała w kołysce trupa swej córeczki.

Uroczyste poświęcenie kościoła w Piotrkowie.

W niedzielę ks. Wincenty Tymieniecki, biskup łódzki dokonał poświęcenia kościoła pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego w Piotrkowie przy ul. Kaliskiej za stacją kolejową. Równocześnie erygował trzecią parafję w tem mieście. W uroczystości wzięły udział wielkie tłumy miejscowej ludności; domy miasta były odświętnie udekorowane.

Pierwsze zwiastuny wiosny w Tatrach

Po szeregu pierwszych, słonecznych dni wychyliły się z pod śniegu na stokach Cyrli pod Jaszczurówką pierwsze kwiaty tatrzańskie, krokusy, będące zapowiedzią wiosny w Tatrach. Na drodze do Morskiego Oka leży jeszcze śnieg, tak, że auta mogą dojeżdżać tylko do Łysej Polany. Natomiast droga z Krakowa do Zakopanego jest już zupełnie sucha i dostępna dla aut.

Przylot pierwszych bocianów na wybrzeże polskie.

Ostatnio przyleciała do Gdyni para bocianów i usiadła w gnieździe na stodole p. Gruby, budząc zrozumiałą sensację w mieście, tembardziej, że pogoda dotychczas jeszcze się nie ustaliła.

Zakończenie zjazdu referentów aprowizacyjnych.

W Katowicach zakończył się 4-dniowy zjazd wojewódzkich referentów aprowizacyjnych z całej Polski. Na zjeździe tym wygłosili referaty pp. Korsak o węglu, Klein o mleku, Dęby o cukrze, Starken o soli, Szwalbe, Kulczycki i Kłopotowski o produkcji żyta i pszenicy, Sobota o chłodniach, Albinowski o wzorowych młynach. Uczestnicy zjazdu zwiedzili nową centralną targowicę w Mysłowicach oraz halę targową w Mysłowicach i Król. Hucie.

Bojkot nauczyciela „bezbożnika".

Z Lublina donoszą: W Moniatyczach pow. hrubieszowskiego kierownik szkoły p. Kazimierz Bednarz, jawnie występuje wobec dzieci przeciwko świętościom religji katolickiej. Wobec tego, że władze szkolne nie reagują na demoralizatorską robotę p. Bednarza, ludność katolicka postanowiła bojkot nauczyciela i od 9 bm. przestała posyłać dzieci do szkoły, o czem zawiadomiła inspektorat szkolny w Hrubieszowie.

Sensacyjny proces na tle zamordowania Róży Luksemburg i Karola Liebknechta.

Berlin, 21. 4. Przed tutejszym sądem rozpoczął się sensacyjny proces prasowy, którego tłem jest głośna sprawa podwójnego morderstwa, dokonanego przed 10 laty na przywódcach niemieckiej rewolucji Róży Luxemburg i Karolu Liebknechcie.

Na ławie oskarżonych zasiadł redaktor odpowiedzialny radykalnego pacyfistycznego tygodnika „Das Tagebuch", Bornstein, pociągnięty do odpowiedzialności za obrazę czci przez znanego nacjonalistycznego adwokata niemieckiego p. Jornsa.

W „Tagebuchu" zarzucono mianowicie p. Jornsowi, iż powołany w r. 1919 do prowadzenia śledztwa w sprawie morderstwa Róży Luxemburg i Karola Liebknechta, nadużył swej władzy sędziego śledczego na korzyść morderców, a nawet, że jednemu z nich por. Voglowi rozmyślnie ułatwił ucieczkę.

Rozprawa zapowiada się niezwykle sensacyjnie, ponieważ jako świadkowie powołane zostały osoby, które w owym czasie stały na czele rządu, oraz armji niemieckiej.

Powołano również dla złożenia zeznań te wszystkie osoby, które brały udział w zamordowaniu Róży Luxemburg i Liebknechta.

Ostatnie telegramy.

Warszawa, (AW). Zgodnie z zapowiedzią premjera Świtalskiego w klubie sprawozdawców parlamentarnych zamierzone jest powołanie do życia przy Prezydjum Rady Ministrów wydziału prasowego. Zadaniem przyszłego urzędu byłoby utrzymywanie kontaktu z prasą i udzielanie jej informacyj z zakresu działania Prezydjum oraz poszczególnych ministerstw. Wydział prasy i propagandy MSZ. zachowa oczywiście swą samodzielność.

Warszawa, (AW) Rezolucje zarządu głównego PSL. Piasta zostały ogłoszone. Rezolucja pierwsza zwracając uwagę na ciężką sytuację gospodarczą, podkreśla konieczność zawieszenia wszelkiej walki stronnictw a przedewszystkiem ludowych stojących na gruncie prawa, parlamentarnego ustroju państwa i spokoju. Rezolucja ostatnia oświadcza się za taką zmianą konstytucji, która wzmacniając autorytet głowy państwa i trwałość rządu nie naruszy kardynalnych praw przedstawicielstwa narodowego w dziedzinie ustawodawstwa i kontroli nad gospodarką rządu.

Warszawa, (AW). Dnia 24 bm. odbyć się ma plenarne posiedzenie klubu BB, na którem zapaść mają zasadnicze uchwały co do stanowiska politycznego bloku.

Warszawa, (AW). Wczoraj w Warszawie dokonano paru aresztowań komunistów, których ogółem aresztowano pięciu. W jednym z miejsc komuniści usiłowali wywiesić czerwony transparent, po nadejściu zaś posterunkowego rzucili się nań z laskami. Jednego z tych osobników posterunkowy zdołał jednak zatrzymać.

Warszawa, (AW). W prasie ukazały się ostatnio wiadomości, iż komisarjat rządu w Warszawie zabroni urządzania pochodów w dniu 1 maja. Projekt taki był istotnie aktualny. Obecnie do komisarjatu rządu wpłynęła prośba PPS. dawna frak. rewol. o zezwolenie na urządzenie pochodu.

W. Langwood.

Krwawy Rok 1913

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy) (47

Zwycięstwo Anglji.

Dnia 12 września pojawiło się w „Daily Mail" następujące sprawozdanie wojennego korespondenta pisma:

Royston 11 września.

Nareszcie więc zwycięstwo! Czwarty korpus armji niemieckiej pod wodzą słynnego jenerała Kleppena, wspaniały korpus gwardji pod wodzą księcia Mannheima i piękna dywizja kawalerji Fröhlicha zostały wyparte ze swych obronnych stanowisk i w zupełnem zamieszaniu, pozostawiając mnóstwo trupów i rannych, poszły w rozsypkę. Niestety, siły nasze są za słabe, aby wykorzystać zwycięstwo tak, jakby należało.

Groźne sąsiedztwo innych korpusów niemieckich zmusza nas do pozostania na obecnych wybornych pozycjach; prócz tego wyćwiczenie wojenne naszej armji, składającej się z ochotników i z pospolitego ruszenia milicji, jest przyczyną, że trzeba ich raczej używać do obrony ufortyfikowanych stanowisk, niż do ataku, zwłaszcza na terenie, nastręczającym tyle niebezpieczeństw. Z drugiej strony jednak zmusiliśmy nieprzyjaciela do zaprzestania kroków zaczepnych, a te kilka dni zwłoki mają dla nas nieoszacowaną wartość. Dzięki temu będzie można spokojnie obwarować obecną linję, która przecina nieprzyjacielowi dojście do stolicy.

A teraz przystępuję do opisu naszych zwycięskich czynów

Drugi i trzeci korpus naszej armji znajdowały się w Saffron Walden i Royston, czwarty krył nasze lewe skrzydło i zabezpieczał połączenia kolejowe. Główne siły były rozmieszczone na długiej linji, zajmując szereg obronnych pozycji. Wieczorem przed bitwą dowiedzieliśmy się, że czwarty korpus niemiecki i gwardja koncentrują się w Newmarket i Cambridge; kawalerja jenerała Fröhlicha staczała ciągle drobne potyczki z naszemi forpocztami.

Nazajutrz rano nadeszły wiadomości, że silne oddziały wroga posuwają się ku nam z różnych stron. Poranek był zrazu mglisty, potem mgły opadły, tak, że można było obserwować ruchy nieprzyjaciela. Posuwał on się starożytną drogą rzymską niezmierną falą. Na ten widok żołnierze nasi wszelkich rodzajów broni zajęli pośpiesznie wyznaczone stanowiska, umacniając wały i dachy ochronne. Kanonierzy stanęli w pogotowiu obok armat, czekając na rozkaz strzału.

Około godziny siódmej rano piechota nasza zetknęła się z nieprzyjacielem. Mgła rozproszyła się zupełnie, tak, że szpak, który zajął miejsce na wieży kościoła, mógł dokładnie obserwować każdy ruch na polu walki. Szara linja wroga, strzelając ciągle, posuwała się naprzód; na lewem skrzydle uwijały się oddziały kawalerji, rezerwa stanęła przed wioską Melbourn.

Zagrzmiały armaty. Przez lunetę można było widzieć tuziny szrapneli, które wybuchły nagle przed linją nieprzyjaciela. Równocześnie baterje niemieckie odpowiedziały ogniem, zasypując naszą artylerję gradem pocisków i chmurami wyrywanej przez granaty ziemi. Na dany rozkaz baterje nasze rozpoczęły się cofać z tej tak zagrożonej pozycji. Zauważył to nieprzyjaciel; natychmiast kawalerja jego wysunęła się naprzód, mając niewątpliwie zamiar odebrać cofającą się naszą artylerję i przeciąć jej odwrót. Niemcy powzięli jednak ten zamiar, nie licząc się z naszą piechotą, przeznaczoną do obrony armat, a ukrytą poza długim, wąskim laskiem na północ od Lowesfield Farm. Z poza tej przeszkody, niemożliwej dla kawalerji do przebycia, rozpoczął oddział naszej piechoty, składający się z wybornych strzelców, gwałtowny ogień na zbite do ataku szwadrony kawalerji niemieckiej; równocześnie jedno działo Maxima zionęło na wroga gradem kul, waląc całe szeregi ludzi i jeźdźców na ziemię. Baterje nasze wycofały się szczęśliwie. Lecz klęska kawalerji wroga nie zakończyła się na tem. Jeźdźcy niemieccy dostali się także pod ogień jednej z naszych baterji, a gdy po padające granaty sprawiły wśród nich okropne spustoszenie, tak, że w rozsypce, zdziesiątkowani, szukali ocalenia w ucieczce. — To była pierwsza nasza wygrana w tem krwawem starciu.

Przez całe przedpołudnie toczyła się walka z straszną zaciętością.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Grudziądza.

Wychwytano szajkę włamywaczy, składającą się z pięciu osób, która od dłuższego czasu grasując w Grudziądzu i okolicy, dokonała około 20 włamań i obfite zebrała łupy. Dzięki staraniom Urzędu śledczego, aresztowano Fr. Marciniaka w Czersku, Kazim. Fenglera w Toruniu, Kazim. Drążkiewicza w Poznaniu, a Wł. Kapitulskiego i Wal. Markowskiego w Grudziądzu. Ostatni, zawodowy kasiarz warszawski, był hersztem owej szajki a przychwycono go z bronią w ręku w bramie domu przy ul. Radzyńskiej 3. Wzięto do aresztu także jedną paserkę, lecz przed sądem stanie również kilku paserów.

13-tego zbiega z liczby 17 więźniów, którzy w listopadzie zr. zbiegli z tutejszego Domu karnego, aresztowano przy usiłowaniu nielegalnego przejścia przez granicę polsko-litewską. Jest to Piotr Kanonowicz, którego narazie osadzono w więzieniu w Suwałkach, skąd odstawiony zostanie do Grudziądza.

Trupa nieznanej kobiety, znalazły ub. niedzieli dzieci w Wielkiem Tarpnie, bawiące się w ogrodzie. Leżała ona na słomie w dawniejszej lodowni tego majątku. Po dokonaniu na miejscu oględzin przez pp. sędziego Kolarza i lekarza pow. dra Lachowskiego, przewieziono zwłoki zmarłej do kostnicy Szpitala Miejskiego w Grudziądzu. Sekcja zwłok wykazała, że kobieta zmarła skutkiem zapalenia płuc. Liczyła około 22—25 lat.

Małe Tarpno pod Grudziądzem. (Zaginięcie 15-letniej dziewczyny). W dniu 16 bm. oddaliła się z domu rodzicielskiego 15-to letnia Klara Szimułowska zamieszkała w Małem Tarpnie przy ul. Grudziądzkiej 55 i do dnia dzisiejszego nie powróciła.

Zachodzi obawa, że Szimułowska padła ofiarą jakiegoś wypadku lub też została przez kogoś uprowadzoną.

Zaginiona dziewczyna jest 1,55 wysoka, ciemna blondynka, włosy krótko strzyżone, ubrana w siwy płaszcz, czerwone buciki i czarne pończochy. Kto mógłby udzielić jakichkolwiek wiadomości o zaginionej, zechce się zgłosić bądźto do Posterunku Policji na miasto Grudziądz (ul. Sobieskiego) lub też wprost do rodziców zaginionej.

Z dalszych stron

Waldowo Szl. (Nieprawidłowy wybór sołtysa). W ub. sobotę zwołał sołtys p. Wróblewski starą radę gminną, wybraną przed trzyma laty, która dokonała nowego wyboru sołtysa. Wybrano oczywiście p. Wróblewskiego. P. sołtys W. postąpił sobie nieprawidłowo, bowiem trzeba było rozpisać nowe wybory, wezwać całą gminę do wyboru nowej rady gminnej, boć kadencja starej już się skończyła.

Starogard. (Tragiczna śmierć sędziego). Dnia 15 bm. wybrali się motocyklem z przyczepką na przejażdżkę sędzia Koczwara, aplikant sądowy p. Rund i zegarmistrz p. Murawski. Zdarzyło się, iż za miastem z niewyjaśnionych powodów motocykl uderzył całą siłą o drzewo. Skutki zdarzenia było bardzo tragiczne: śmiertelnie ranny sędzia Koczwara zmarł wkrótce, aplikant sądowy Rund uległ wstrząśnieniu mózgu, złamaniu nogi i ogólnemu potłuczeniu, zaś zegarmistrz Murawski doznał lżejszych okaleczeń.

Brodnica. (Ku czci śp. Marszałka Focha). Dnia 15. bm. z inicjatywy Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego odbyła się w auli tutejszego Gimnazjum uroczysta akademja żałobna na cześć Marszałka Polski, Francji i Anglji śp. Ferdynanda Focha. Licznie zgromadzoną publiczność witał p. dyrektor Dr. Malicki, dziękując zarazem za przybycie a temsamem i uczczenie śp. Zmarłego. Po odegraniu przez ucznia VII. klasy Somera marszu żałobnego, wygłosiła p. Maciejewska stosowny do chwili wiersz w języku francuskim a następnie w przekładzie p. Dr. Komassy, w języku polskim. Po deklamacji odśpiewał chór gimnazjalny bardzo udatnie „Marsyljankę“ a uczeń klasy VII Napierała deklamował wiersz pt. „Pogrzeb Marszałka Focha“. Dłuższy wykład bardzo starannie opracowany, obejmujący życiorys i działalność śp. Marszałka, wygłosił p. Dr. Komassa. Odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“ zakończono tak uroczystą akademję żałobną.

Wejherowo. (Przejście żydówki na katolicyzm). Rzadki nagół wypadek przejścia z wyznania mojżeszowego na wiarę katolicką mamy do zanotowania w mieście naszem: Oto dzisiaj rano o godzinie 7,30 w naszym kościele farnym przyjęła żydówka, panna D. w uroczystym akcie chrzest św, z rąk ks wik. Gasińskiego.

Neofitkę, przybraną w biel i welon na głowie, wprowadzono po chrzcie w towarzystwie chrzestnych z zakrystji do kościoła, gdzie podczas uroczystej mszy św., nowoochrzczona przyjęła komunję św.

KRONIKA

Chełmża, dnia 22 kwietnia 1929 roku.

Kalendarzyk.

Poniedziałek: Sotera i Kajusa nun.
Wtorek: Wojciecha, Jerzego

Wschód słońca: 4,26 rano
Zachód słońca: 18,43 po poł.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka Nowa“.

— **Kradzież z włamaniem.** W nocy ze soboty na niedzielę jakiś niewykryty osobnik wytoczył szybę w oknie składu p. Władysława Jankowskiego przy ul. Toruńskiej 8 i skradł kilka scyzoryków, brzytew, torebek i innych drobnych przedmiotów.

W niedzielę rano odnaleziono torebki i laskę. Policja wszczęła energiczne śledztwo za złodziejem, którego napewno zasłużona kara nie minie.

— **Zmniejszenie ceny węgla.** Z Warszawy donoszą: Ministerstwo przemysłu i handlu skłoniło przemysłowców węglowych do zredukowania przeprowadzonej ostatnio zwyżki cen węgla do połowy. Zwyżka wynosiła 4 złote na tonie węgla, obecnie zaś wynosi 2 złote. Nowe ceny odtąd obowiązują.

— **Powrót zimy?** Cierpliwości, ludzie cierpliwości! ... Nie martwcie się, że powietrze się oziębiło i że śnieg pokrył pola. Słonko zabiera się dość ostro do tego „gościa“ niepożądanego, który zamiast w podbiegunowe okolice, odważył się przyjść tu niepostrzeżenie, aby nas zaskoczyć wiosnę...

Cierpliwości. Słonko będzie lada chwila...

— **Ważne dla hodowców koni.** Ministerstwo Rolnictwa (Departament Chowu Koni) za wiadamia hodowców, że oferty na sprzedaż ogierów do Państwowych Stad nadsyłać należy do Państwowego Stada Ogierów w Starogardzie w terminie do 15 maja br. z udowodnieniem pochodzenie od lat 3 do 8 włącznie.

Przy zgłoszeniu należy podać: 1) datę urodzenia ogiera, 2) maść i odmiany, 3) wzrost, 4) obwód klatki piersiowej, 5) podkolanie, 6) cenę.

Posiedzenie wszystkich pp. przedstawicieli

duchowieństwa, władz państwowych i samorządowych, Towarzystw i cechów odbędzie się dzisiaj, 22 bm. o godz. 7-mej wieczorem w sali ratuszowej, celem omówienia programu uroczystości 3 Maja. Potem zaraz odbędzie się drugie posiedzenie, celem założenia Koła Ligi Morskiej.

— **Z życia miejscowego „Sokoła“.** W ubiegłą sobotę (20 b. m.) odbyło się zebranie miejscowego towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w „Hotelu Pomorskim“ przy udziale około 30 osób. Obrady zagaił prezes p. dr. Hrehorowicz, poczem sekretarz p. Wysocki odczytał obszerne sprawozdanie z rocznej działalności.

W następnym punkcie naczelnik p. Kujawski złożył sprawozdanie z lustracji. Z kolei przystąpiono do przyjęcia nowych członków, których przystąpiło 4.

Prezes p. dr. Hrehorowicz omówił szczegółowo i dobitnie sprawy zlotu, mającego się odbyć w Poznaniu, poczem zaznaczył, że „Sokół“ powinien zachowywać się na wystawie w Poznaniu jak najwzorowiej, aby dać dobry przykład obecnym, oraz bratnim i zagranicznym „Sokołom“.

Przystąpiono do omawiania bloczków, czyli dobrowolnych składek na zlot. Ogólna suma sprzedanych bloczków wynosi 85,50 zł. Resztę formularzy przeznaczono na dalszą sprzedaż.

W sprawach subwencji zabrał głos p. Czerwiński, który oświadczył, że dołoży wszelkich starań, aby „Sokół“ otrzymał od Magistratu odpowiednią zapomogę na zlot i inne wydatki.

We wolnych głosach zabrał głos p. Czerwiński, omawiając sprawę kupna konia i kozła gimnastycznego. Na ten cel przyznano kwotę 120 zł.

P. Barżej proponował otwarcie sezonu kolarskiego, na co zarząd najzupełniej się zgodził. P. Ziółkowski ofiarował towarzystwu kwotę 20 zł., wyłożoną przez niego na zakup Mszy św. podczas zjazdu okręgowego, odbytego w Chełmży, dnia 17 marca br. Prezes złożył ofiarodawcy serdeczne podziękowanie. Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes salwował zebranie hasłem „Czołem“, około godz. 21[50] wieczorem.

— **Doroczny bieg „Dziennika Bydgoskiego“** o cenną nagrodę wedrowną odbędzie się wzorem lat ubiegłych w Wniebowstąpienie Pańskie t. j. czwartek 9 maja rb. Bieg ten (okrężny) o długości 3000 m. dostępny jest dla zawodników całej Polski. Zainteresowanie się biegiem jest ogromne, a najwybitniejsi sportowcy trenują pilnie, aby znaleźć się na liście zwycięzców tej jednej z najpoważniejszych imprez sportowych na terenie zachodniej Polski. — Zapisy przyjmuje kierownik p. Fr. Gołębiewski, w Bydgoszczy, ul. Św. Trójcy 10.

Ruch towarzystw.

Kółko oświatowe. Dziś w poniedziałek (22 bm.) odbędzie się zebranie komitetu „Kółka oświatowego“ o godz. 6 wiecz. w redakcji „Przeglądu Pomorskiego“, celem zatwierdzenia statutu. Obecność całego komitetu konieczna.

Zarząd wykonawczy.

Bank Polski płacił w dniu 20 kwietnia za

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funty szterlingów	43,11
franki szwajcarskie	170,98
franki francuskie	34,70
marki niemieckie	210,48
guldeny gdańskie	172,38

Giełda zbożowa

POZNAŃ dnia 19. 4. 1929 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	32,40—32,90
Pszenica nowa	46,00—47,00
Jęczmień przemiałowy	32,50—35,50
Jęczmień browarowy	33,50—35,50
Owies	31,50—32,50
Mąka żytnia 70 proc.	47,00—00,00
Mąka pszen. 65 proc.	64,00—68,00
Otręby żytnie	24,75—25,75
Otręby pszenne	26,00—27,00



BADANIE
NAPRAWA
NOWOZAŁOŻENIE

URZĄDZEŃ GROMOCHRONNYCH

przeprowadza według najnowszego systemu po cenach taryfowo ujętych koncesjowana firma:

Zakłady Elektrotechniczne
F. MACIEJEWSKI
Grudziądz, ul. Mickiewicza 4. - Telef. 816.
Cenniki bezpłatnie i bez zobowiązania

Szybki wzrost oszczędności w

Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej
w Grudziądzu

w dniu 31. grudnia	1928 r.	zł 792.885 89
w dniu 31 stycznia	1929 r.	zł 820 445 59
w dniu 28 lutego	1929 r.	zł 880.082 42
w dniu 31 marca	1929 r.	zł 971.889.50
w dniu 15 kwietnia	1929 r.	zł 1026.015 37

jest najlepszym dowodem wielkiego zaufania wszystkich sfer społeczeństwa do naszej Kasy, wysokich gwarancji i najwyższych korzyści, które daje Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno - Osadnicza swym wkładcom.

Nietylko wysoki proc. **10 — w stosunku rocznym —** lecz przedewszystkiem **pewność lokaty i terminowy zwrot** przyczyniły się do wyżej przedstawionego wzrostu oszczędności. Gwarancje Kasy wynoszą obecnie na podstawie wpłaconych udziałów członkowskich wraz z nieruchomościami

3.500.000- zł.

Równocześnie zawiadamiamy wszystkich wkładców, że Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno - Osadnicza w Grudziądzu rozlosowywać będzie stale przy dopełnieniu każdych dalszych 100.000 złotych **5 premji po 100- złotych** drogą losowania pod nadzorem specjalnej Komisji.

Zatem oszczędzajcie nadal
w Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej
w Grudziądzu, Plac 23-go Stycznia nr. 21.
Kwoty przekazywać należy na nasz r-k w P. K. O. Poznań Nr. 206 780.

KAWA tylko świeżo **palona!!**
herbatę i kakao
poleca
Wiktor Olszewski
Chełmża — ulica Toruńska 36.

Nadszedł

nowy transport opon i dętek rowerowych, znanych pod względem jakości krajowego wyrobu,

„Pepege"

i te z powodu większego zakupu polecam po cenach zniżonych. Komplet garnituru 29 zł. Kolor opon na życzenie. Poleca warsztat mechaniczny

A. Wiecki,
Chełmża, Rynek

Sprzedam
Pług firmy **Saks**
używany, zapłata według ugody, w Chełmży u **kowala**
Wojciechowskiego

Jesteś chory?

na żołądek? Płuca? Nerwy? Wątrobę? Nerki? Pęcherz? Błednicę? Cukrzycę? Artrotyzm? Reumatyzm? Zwapnienie żył? Upławy? Hemoroidy? Chroniczną obstrukcję? Biegunkę? Zimnicę? Puchlinę? Astmę? Skrofie? Zatrzymanię regularności? Rzeżączkę? Grypę? Zażądaj natychmiast nadesłania broszury: „Zioła lecznicze". Tysiące cudownie uleczonych. Adres:

Apteka. Liszki.

Polecam

po cenach bezkonkurencyjnych rowery znanych fabrykatów na raty, maszyny do szycia, centryfugi, gramofony, mandoliny, skrzypce, harmonje, organki, części do radja, baterje anodowe, baterje do lampek kieszonkowych, scyzoryki, nożyczki, brzytwy, maszynki do włosów strzyżenia, części dla prądu słabego jak: ogniwa mokre, drut miedziany, dzwonki, naciski i t. p. Warsztat mechaniczny

A. Wiecki,
Chełmża Rynek,

Baczność!!!

Samochód półciężarowy (kryty) wynajmuje do zwózki wszelkich towarów, na dalsze i krótsze przestrzenie

Fr. Rakowski
Kościuszki 19 tel. 89.

Służąca

do dzieci i lekkich robót domowych potrzebna zaraz. Zgłoszenia przyjmuje

L. Zielińska
Chełmża—Kuchnia

Katechizmy

dla diecezji chełmińskiej już nadeszły i są do nabycia **w Składzie papieru „Drukarni Przemysłowej".**

Przyjmiemy

jeszcze 2 starszych mężczyzn, w wieku od 55 lat. Zgłoszenia przyjmuje

Fabryka grzebieni
ul. Wodna 5.

Pokój

umeblowany słoneczny dla 1 lub 2 panów od zaraz do wynajęcia. Zgłosz.

Chełmińska 24.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **MAJ 1929 r.** za 2,46 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________

Miejscowość: ____________ ulica i nr. ____________

Kwit pocztowy

Zł ____________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **MAJ 1929 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1929 r.

podpis: ____________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **MAJ 1929 r.** za 2,46 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________

Miejscowość: ____________ ulica i nr. ____________

Kwit pocztowy

Zł ____________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **MAJ 1929 r.** odebrałem co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1929 r.

podpis: ____________